

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2017 roku Sąd Rejonowy w Brzezinach:

- 1) stwierdził, że w skład majątku wspólnego A. L. i M. L., których wspólność ustawowa majątkowa małżeńska ustała z dniem 21 lutego 2012 r., na mocy prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi z dnia 17 maja 2013 r. sprawie VIII C 130/12, wchodzi prawo własności nieruchomości położonej w miejscowości W., o powierzchni 0,3290 ha, zabudowanej domem mieszkalnym jednorodzinny, dla której to nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Brzezinach prowadzona jest księga wieczysta nr (...), o wartości 244.870 złotych;
- 2) dokonał podziału majątku wspólnego w ten sposób, że opisaną w punkcie 1 nieruchomość przyznał w całości na własność M. L., bez spłat;
- 3) zobowiązał M. L. do zwolnienia A. L. z obowiązku zapłaty na rzecz Banku (...) S.A. kredytu hipotecznego nr (...) poprzez spłatę tegoż kredytu, zabezpieczonego hipoteką wpisaną do księgi wieczystej opisanej w punkcie 1;
- 4) zasądził od M. L. na rzecz A. L. kwotę 500 złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania w sprawie;
- 5) ściągnął od M. L. i A. L. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Brzezinach kwoty po 907,50 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania, wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. B. z domu U. i M. L. zawarli związek małżeński w dniu 30 kwietnia 2010 r. za numerem aktu małżeństwa I- (...) Urzędu Stanu Cywilnego w Ł..

Prawomocnym wyrokiem z dnia 17 maja 2013 r. w sprawie VIII RC 130/12 Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi ustanowił między nimi – w miejsce ustawowej wspólności małżeńskiej – rozdzielność majątkową z dniem 21 lutego 2012r.

Małżeństwo ich zostało następnie rozwiązane przez rozwód wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi.

W dniu 22 lipca 2011 r. małżonkowie L. nabyli nieruchomość położoną w miejscowości W., o powierzchni 0,3290 ha, zabudowaną domem mieszkalnym jednorodzinny, dla której to nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Brzezinach prowadzona jest księga wieczysta nr (...), za cenę 330.000 złotych. Przed zawarciem umowy uiszcili 23.000 złotych zadatku, a reszta ceny zakupu pochodzi z kredytu zaciągniętego w Banku (...) S.A. Z kwoty zadatku suma 9.425 złotych pochodziła z przedmałżeńskich oszczędności A. L., a reszta z oszczędności matki M. L..

W dniu 19 kwietnia 2017 r. zadłużenie z tytułu kredytu, za który zakupiono nieruchomość, wynosiło 292.486,58 złotych.

Nieruchomość ma wartość 244.870 złotych.

Od dnia zniesienia ustawowej wspólności małżeńskiej kredyt na zakup nieruchomości spłaca M. L., który spłacił w tym czasie łącznie 74.493,12 do maja 2015 r., a następnie jeszcze 20.612,54 złotych.

Małżonkowie L. jeszcze przed zniesieniem wspólności małżeńskiej prowadzili negocjacje co do podziału majątku wspólnego i uzgodnili, że M. L. przejmie całą wspólną nieruchomość, doprowadzi do zwolnienia A. L. z długu względem banku i nie będzie dochodził spłaty z tytułu uiszczanych przez siebie rat kredytu. W zamian za to A. L. miała nie żądać zwrotu własnych nakładów na nieruchomość.

Po zniesieniu wspólności małżeńskiej strony nie dokonały podziału majątku wspólnego w drodze aktu notarialnego, a M. L. nie stawił się, kiedy został w tej sprawie zawiadany do próby ugodowej.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom i zeznaniom uczestnika M. L., że na rozprawie 17 maja 2013 r. przed Sądem Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi w sprawie VIII RC 130/12 zobowiązał się nie dochodzić od A. L. spłaty tylko rat wspólnego kredytu uiszczonych przez niego przed zniesieniem wspólności ustawowej.

Podanej przez uczestnika interpretacji jego słów przeczą czynności podjęte przez niego później, a najbardziej to, że w odpowiedzi na wniosek o podział majątku wspólnego żąda on rozliczenia połowy wszystkich rat kredytu, które spłacił po zniesieniu wspólności. Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zeznał w dniu 17 maja 2013 r.: „nie będę dochodził zwrotu rat kredytu hipotecznego” nie czyniąc rozróżnienia między tymi ratami. W ocenie Sądu Rejonowego oznacza to, że miał na myśli co najmniej raty płatne do dnia złożenia tego oświadczenia. W dniu, w którym składał te zeznania, ustawowa wspólność małżeńska nie była jeszcze zniesiona, a więc nie mógł złożyć deklaracji co do rat zapłaconych od lutego 2012 r. nie znając daty, z jaką wspólność zostanie zniesiona. Tymczasem, uzyskawszy zniesienie ustawowej wspólności małżeńskiej z datą wsteczną, zażądał rozliczenia wszystkich swoich nakładów, co świadczy w ocenie sądu o tym, że postanowił skorzystać z okazji do uzyskania korzystniejszych warunków podziału majątku, niż się wcześniej spodziewał.

Aby przyjąć, że wypowiadając cytowane słowa uczestnik miał intencje takie, jak twierdził w zeznaniach w sprawie niniejszej, należałoby wykazać albo nieadekwatność protokołu sporządzonego w sprawie VIII RC 130/12 Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi do jego wypowiedzi, do czego brakuje podstaw, albo nieumiejętne wyrażanie przezeń swoich intencji, do czego również brakuje podstaw. Uczestnik jest bowiem w ocenie sądu osobą inteligentną i bardzo precyzyjnie wyrażającą myśli, w dodatku występującą przed sądami z profesjonalnym pełnomocnikiem, który umiał przedsięwziąć czynności zmierzające do sprostowania protokołu, czego nie uczynił. Wyjaśnienie tego zaniechania może być tylko takie, że protokół dokładnie oddawał jego wypowiedź i intencje.

W świetle powyższych ustaleń i rozważań prawdziwe jest w ocenie Sądu Rejonowego twierdzenie wnioskodawczyni, że uczestnik zobowiązał się wziąć na siebie spłatę całego długu i nie żądać z tego tytułu rozliczeń.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej A. L. i M. L. stali się współwłaścicielami wspólnie zakupionej nieruchomości w równych częściach ułamkowych, a więc po 1/2 - stosownie do treści art. 50¹ k.r.o.

Dalej wskazał Sąd Rejonowy, że zgodnie z art. 567 § 3 k.p.c. do postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności małżeńskiej stosuje się odpowiednio przepisy o dziale spadku. Art. 688 k.p.c., odnoszący się do dziale spadku, odsyła z kolei do przepisów o zniesieniu współwłasności. W przedmiotowej sprawie najważniejszym przepisem o zniesieniu współwłasności, który znajduje zastosowanie w sprawie na podstawie ww. odesłań jest art. 622 § 2 k.p.c., w myśl którego gdy wszyscy współwłaściciele złożą zgodny wniosek co do sposobu zniesienia współwłasności, sąd wyda postanowienie odpowiadające treści wniosku. W przedmiotowej sprawie oboje uczestnicy złożyli zgodny wniosek co do podziału majątku wspólnego, a więc sąd dokonał podziału zgodnie z jego treścią.

Jeśli chodzi o kwestie prawnomaterialne, to w myśl art. 46 k.r.o. w sprawach nieunormowanych w artykułach poprzedzających od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, jak również do podziału tego majątku, stosuje się odpowiednio przepisy o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku. Z odpowiedniego stosowania przepisów o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku wynika, że na podstawie art. 1035 k.c. od chwili ustania wspólności ustawowej do majątku, który był nią objęty, mają odpowiednie zastosowanie przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych.

Różnica w stanowiskach wnioskodawczyni i uczestnika dotyczy jedynie spłat z tytułu nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny. Podstawę do rozliczenia nakładów stanowi art. 45 k.r.o., stanowiący, że przy podziale majątku wspólnego każdy z małżonków może żądać zwrotu nakładów, które poczynił z majątku osobistego na majątek wspólny.

Przepisy art. 46 k.r.o. i art. 1035 k.c. odsyłają z kolei do art. 212 § 2 k.c., w myśl którego rzecz, która nie da się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych. W przedmiotowej sprawie, z uwagi na zgodny wniosek, nie badano możliwości podziału nieruchomości, pozostało więc przyznanie jej uczestnikowi. Jeśli zaś chodzi o spłatę, w ocenie sądu nie daje podstaw do niej ani literalna, ani celowościowa, ani tzw. „słusznościowa” wykładnia przepisu.

Z punktu widzenia wykładni literalnej cytowany przepis stanowi, że rzecz „może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych”. Mowa jest więc jedynie o spłacie „pozostałych”. Litera prawa nie przewiduje więc, aby współwłaściciel otrzymał i przedmiot współwłasności i spłatę. Przewidziana jest jedynie spłata na rzecz tych współwłaścicieli, którzy nie otrzymali nic w naturze. Zasada ta znajduje zastosowanie przy podziale majątku wspólnego – na zasadzie opisanych wyżej odesłań ustawowych.

Przykładając stan faktyczny sprawy do art. 45 k.r.o. wskazać należy również, że spłata kredytu przez uczestnika nie jest nakładem na majątek wspólny małżonków w ścisłym tego słowa znaczeniu, a nakładem na przedmiot współwłasności, jako dokonana po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Jest więc nakładem jednego ze współwłaścicieli na przedmiot współwłasności, który przypadł ostatecznie temu, kto poczynił nakłady. Z tego względu również nie może on żądać zwrotu nakładów, jako poczynionych ostatecznie na rzecz własną.

W ocenie Sądu Rejonowego opisana wyżej zasada wynikająca z cytowanego art. 212 § 2 k.c. zna wyjątki, które usprawiedliwione mogą być względami celowościowymi czy też potrzebą zachowania zasady sprawiedliwości. W przedmiotowej sprawie względy takie jednak nie zachodzą. Zasądzenia spłaty od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika nie usprawiedliwia bowiem również porównanie ich sytuacji majątkowej przed działem i po nim. Przed podziałem byli małżonkowie mieli wspólną nieruchomość o wartości prawie 250.000 złotych i wspólny dług. Po podziale nieruchomość przypada w całości uczestnikowi. Wartość jego aktywów wynosi zatem 244.870 złotych, a pasywów – 292.486,58 złotych. Po odjęciu wartości aktywów od pasywów otrzymuje się kwotę 47.616,58 złotych, wyrażającą różnicę między aktywami i pasywami. Wartość aktywów uzyskanych przez uczestniczkę w wyniku działu jest natomiast zerowa. Uczestnik, wbrew wcześniejszym zapewnieniom, nie doprowadził do zwolnienia jej z długu względem banku, a więc jej pasywa wynoszą nadal 292.486,58 złotych. Zasądzenie spłat przy podziale majątku wspólnego może w ocenie Sądu Rejonowego prowadzić tylko do wyrównania wartości otrzymanych w wyniku podziału części tego majątku. Zasądzenie zwrotu połowy uiszczonych przez uczestnika rat kredytu prowadziłoby w przedmiotowej sprawie do jeszcze większego powiększenia tej dysproporcji. W ocenie Sądu Rejonowego nie jest ani zgodne z przepisami prawa, ani celowe, ani też słuszne przyznanie nieruchomości w całości jednemu z byłych małżonków z przyznaniem mu w dodatku spłaty za nakłady na ten majątek, który przypada mu w całości. Doprowadziłoby to bowiem do jego wzbogacenia przy dodatkowym powiększeniu pasywów drugiego z byłych małżonków. W ocenie Sądu Rejonowego można by rozważać zasądzenie spłat tylko i wyłącznie w wypadku, gdyby uczestnik doprowadził do zwolnienia wnioskodawczyni z długu przez całkowitą jego spłatę bądź przez dojście do porozumienia w tym zakresie z wierzycielem, czego nie uczynił. Gdyby to uczynił, można by rozważać co najwyżej prawo uczestnika do żądania spłaty połowy nadwyżki wartości wspólnego długu w stosunku do wartości nieruchomości. Sytuacja taka nie jest jednak przedmiotem rozważań sądu.

Sąd Rejonowy zobowiązał uczestnika do zwolnienia A. L. z długu. Orzeczenie to prowadzi do zwolnienia A. L. z długu względem banku, ponieważ zwolnienia takiego dokonać może jedynie wierzyciel. Postanowienia to oparte jest o konstrukcję prawną z art. 392 k.c. W myśl tego przepisu jeżeli osoba trzecia zobowiązała się przez umowę z dłużnikiem zwolnić go od obowiązku świadczenia, jest ona odpowiedzialna względem dłużnika za to, że wierzyciel nie będzie od niego żądał spełnienia świadczenia. Tak więc uczestnik jest jedynie zobowiązany do spłaty wspólnego długu, a okoliczność ta nie uprawnia go w ocenie Sądu Rejonowego do żądania zwrotu tej części długu, której spłaty już dokonał. Jak wskazano wyżej, rodzi to jedynie zobowiązanie M. L. względem A. L..

Skutkiem opisanego stanu rzeczy jest to, że A. L. jest w dalszym ciągu zobowiązana do zapłaty długu na rzecz banku i tylko od dobrej woli i kondycji finansowej M. L. zależy to, czy bank będzie dochodził zapłaty od niej. H. możliwa jest natomiast sytuacja, w której to A. L. spłaci cały dług, nie otrzymując uprzednio nawet części nieruchomości wchodzącej w skład majątku wspólnego.

W ocenie Sądu Rejonowego celem cytowanych wyżej regulacji dotyczących podziału majątku wspólnego jest doprowadzenie do w miarę możliwości równego obdzielenia byłych małżonków majątkiem, w skład którego wchodzi zarówno aktywa, jak i pasywa, przy czym podziałowi podlegają faktycznie jedynie aktywa. Pozostawienie ich tylko jednemu z nich powinno się odbyć z uwzględnieniem wysokości pasywów tak, aby sytuacja obojga po podziale była w miarę możliwości zrównoważona. Niewzięcie pod uwagę wielkości istniejących pasywów, do czego zmierza stanowisko uczestnika, byłoby nie tylko niecelowe, ale i sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przepisu art. 520 § 2 k.p.c., zasądzając z tego tytułu od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni 500 złotych, uznając, że strony powinny równo ponieść koszty w sprawie jako współwłaściciele dzielonego majątku po 1/2 części.

Na tej samej zasadzie Sąd Rejonowy nakazał ściąganie od wnioskodawczyni i uczestnika kwot po 907,50 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych, wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa – na zasadzie art. 113 ust. 1 u.k.s.c.

Powyższe postanowienie zaskarżył uczestnik w części, a mianowicie w zakresie oddalenia żądania uczestnika zasądzenia od wnioskodawczyni kwoty 47.552,93 złote oraz w zakresie obciążenia uczestnika częścią nieuiszczonych przez strony kosztów sądowych.

Skarżący zarzucił orzeczeniu:

a) obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

- art. 227, 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez niepełną i dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i w konsekwencji odmówienie dania wiary zeznaniom uczestnika i przyjęcie, że strony postępowania doszły do zgodnego wniosku co do sposobu podziału majątku oraz spłat związanych z nakładami każdej ze stron na majątek wspólny;

- art. 520 § 2 i 3 k.p.c. poprzez błędną interpretację i niezastosowanie w niniejszej sprawie zasady odpowiedzialności za wynik sprawy przy ustalaniu w jakiej części każda ze stron powinna partycypować w kosztach związanych z niniejszym postępowaniem wywołanych zawinieniem wnioskodawczyni;

b) obrazę przepisów prawa materialnego a to: art. 42, 45 i 46 k.r.o. w związku z art. 1037 § 2 k.c. w związku z art. 72 § 2 k.c. poprzez błędną interpretację i uznanie, że spłata przez uczestnika kredytu zaciągniętego przez strony w trakcie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej po jej ustaniu a do chwili dokonania podziału majątku nie stanowi jego nakładu na majątek wspólny i nie podlega rozliczeniu w trakcie sprawy o podział majątku wspólnego oraz uznaniu, że przesłuchanie stron w postępowaniu o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej z datą wsteczną doprowadziło do zawarcia przez strony niniejszego postępowania wiążącego porozumienia co do podziału majątku dorobkowego, mimo, iż podział taki może nastąpić tylko i wyłącznie w formie aktu notarialnego lub orzeczeniem kończącym postępowanie o podział majątku.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie punktu II. poprzez zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwoty 47.552,93 złotych oraz w zakresie punktu V. poprzez obciążenie wnioskodawczyni w całości kosztami postępowania wyłożonymi tymczasowo przez Skarb Państwa i zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa kwoty 1.815 złotych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu, zaś zaskarżone postanowienie pomimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Na wstępie dalszych rozważań należy wskazać, że Sąd II instancji rozpoznając apelację, ocenił stan faktyczny ustalony przez Sąd I instancji jako prawidłowy i zgodny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, a w konsekwencji na podstawie art. 382 k.p.c. przyjął jego ustalenia za własne. Sąd Rejonowy zgodnie z przepisami k.p.c. przeprowadził postępowanie dowodowe, ustalając stan faktyczny w sposób szczegółowy.

Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiałach dowodowych, ocenionych bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów zakreślonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Ocenę tę Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, zaś ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd I instancji przyjmuje za własne.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. W ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżącego dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c..

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył

Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (patrz - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Należy przy tym zauważyć, że zarzuty dotyczące wadliwego ustalenia stanu faktycznego sprawy w takiej formie jak sformułował je skarżący w apelacji odnoszą się raczej nie do określonych faktów, ich zaistnienia bądź nie a raczej do tego, jakie skutki prawne dany fakt wywołał.

Nie może być bowiem sporna pomiędzy stronami treść oświadczeń, jakie składały one w toku postępowania o zniesienie wspólności majątkowej małżeńskiej, gdyż ich treść wynika z treści protokołów rozpraw tamtego postępowania. Sporem objęta jest zaś kwestia, jakie skutki prawne oświadczenia te wywołały.

Ocena prawidłowości zaskarżonego orzeczenia wymaga poczynienia kilku wstępnych uwag o charakterze porządkującym, gdyż zarówno rozważania Sądu Rejonowego, jak i wywoływanie apelacji dotknięte są wadliwością polegającą na niezrozumieniu zakresu postępowania o podział majątku wspólnego, jak i charakteru roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu.

Na etapie postępowania apelacyjnego spór pomiędzy uczestnikami dotyczy dochodzonego przez skarżącego zwrotu połowy spłaconego przez niego długu hipotecznego obciążającego oboje byłych małżonków.

Wyjaśnić więc trzeba, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz kodeks postępowania cywilnego w zasadzie nie regulują samodzielnie podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności, zawierają bowiem unormowanie tylko niektórych kwestii związanych z podziałem takiego majątku, a mianowicie dotyczących ustalenia niektórych udziałów małżonków w majątku wspólnym (art. 43 k.r.o., art. 567 § 1 i 2 k.p.c.) oraz dotyczących zwrotu wydatków nakładów i innych świadczeń z majątku wspólnego na rzecz majątku odrębnego i odwrotnie (art. 45 k.r.o., art. 567 § 1 k.p.c.). Poza tymi kwestiami do podziału majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy prawa materialnego i przepisy prawa postępowania cywilnego, dotyczące działy spadku (art. 46 k.r.o., art. 567 § 3 k.p.c.).

W świetle jednolitych zapatrywań orzecznictwa i doktryny przedmiotem działy spadku jest stan czynny czyli aktywa spadku, działy spadku nie obejmuje zatem w zasadzie jego stanu biernego. Regułę tę stosuje się odpowiednio - w myśl art. 46 k.r.o. - do podziału majątku wspólnego. Wyjątki od tej reguły przewidują przepisy szczególne, zwłaszcza art. 45 § 2 k.r.o., a gdy chodzi o przepisy postępowania - art. 686 k.p.c. w związku z art. 567 § 3 k.p.c.. Wprawdzie niespłacone długi, ciężące na majątku wspólnym, mogą mieć wpływ na podział majątku wspólnego, zwłaszcza na określenie wartości wchodzącej w skład tego majątku nieruchomości, obciążonej wspólnym długiem hipotecznym, kwestia ta nie może być jednak przedmiotem rozpoznania Sądu Okręgowego, dlatego, że sposób podziału majątku wspólnego uczestników postępowania co do nieruchomości nie jest objęty zaskarżeniem apelacją.

Idąc dalej należy wyjaśnić, w jakim zakresie przepis art. 686 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie do postępowania o podział majątku wspólnego. Według dosłownego brzmienia tego przepisu "w postępowaniu działowym sąd rozstrzyga także ...o wzajemnych roszczeniach, pomiędzy współspadkobiercami z tytułu... spłaconych długów spadkowych".

Przenosząc tę dyspozycję - zgodnie z art. 567 § 3 k.p.c. - odpowiednio do postępowania należy uznać, że w tym postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd rozstrzyga i to - ze skutkami wynikającymi z dyspozycji art. 618 § 3 k.p.c. w związku z art. 688 k.p.c. i art. 567 § 3 k.p.c. - o takich długach związanych z majątkiem wspólnym i ciężących w czasie trwania wspólności na obojgu małżonkach jako przedmiotach wspólności majątkowej małżeńskiej, które zostały spłacone przez jednego z małżonków z własnych środków po ustaniu wspólności majątkowej, a przed dokonaniem podziału majątku wspólnego. Dyspozycją ostatnio wymienionych, przepisów są objęte tylko długi, które dotyczą majątku wspólnego i które względem wierzyciela obciążały jako dłużników w czasie trwania wspólności majątkowej oboje małżonków, przy czym spod tej dyspozycji są wyłączone po pierwsze te z wymienionych długów,

które zostały spłacone w czasie trwania ustroju wspólności majątkowej, po drugie zaś te, które zostały spłacone już po dokonaniu podziału majątku wspólnego. Poza tym hipotezą tego przepisu nie są objęte długi zaciągnięte przez jednego z małżonków na majątek wspólny po ustaniu wspólności majątkowej, a także długi, które wprawdzie zostały zaciągnięte przez jednego z małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej jeżeli dłużnikiem w stosunku do wierzyciela był tylko ten małżonek.

Poza spłaconymi długami, które w świetle powyższych wyjaśnień objęte są prekluzją z art. 618 § 3 k.p.c. w związku z art. 688 i 567 § 3 k.p.c., inne długi dotyczące majątku wspólnego mogą być rozliczone po prawomocnym dokonaniu podziału majątku wspólnego. W szczególności prekluzja ta nie obejmuje ciężących na małżonkach długów, dotyczących majątku wspólnego, które do chwili podziału tego majątku nie zostały spłacone.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy wskazać więc trzeba, że skoro skarżący dochodzi zasądzenia na swoją rzecz połowy kwoty jaką zapłacił tytułem spłaty kredytu obciążającego oboje uczestników to rozstrzygnięcie w tym zakresie nie jest w istocie podziałem majątku wspólnego stron (gdyż długi nie są składnikami tegoż majątku), a jedynie rozstrzygnięciem w przedmiocie dodatkowego roszczenia, mogącego co do zasady być również dochodzonym w procesie. Nie jest to również nakład z majątku odrębnego uczestnika na majątek wspólny.

Wobec powyższego zrzeczenie się przez skarżącego tego typu roszczenia nie wymaga żadnej szczególnej formy. Czyni to bezzasadnymi zarzuty apelacji, które wskazują, że wymagało ono formy aktu notarialnego lub orzeczenia kończącego postępowanie o podział majątku.

Na marginesie należy wskazać, że powyżej przyjęta kwalifikacja roszczenia skarżącego czyni również chybnymi rozważania Sądu Rejonowego dotyczące charakteru zasądzanych w postępowaniu o podział majątku wspólnego spłat. Ewentualnie zasądzona na rzecz skarżącego kwota z tytułu zwrotu części spłaconego długu nie ma nic wspólnego z pojęciem spłaty z majątku wspólnego małżonków.

Idąc dalej należy jednak uznać, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przyjął, że skarżący zrzekł się prawa dochodzenia przedmiotowego roszczenia od wnioskodawczyni.

Sąd Rejonowy przeprowadził w tym zakresie szczegółowy wywód w którym wyłożył dlaczego oświadczenie apelującego złożone w toku sprawy o zniesienie wspólności majątkowej należy interpretować w taki, a nie inny sposób. Wywód ten Sąd Okręgowy w pełni akceptuje i przyjmuje za własny, nie ma więc potrzeby jego ponownego przytaczania.

Argumentacja podważająca stanowisko Sądu Rejonowego w tym zakresie i zawarta w uzasadnieniu apelacji stanowi jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowym stanowiskiem Sądu I instancji.

Wreszcie nawet gdyby przyjąć, jak chce skarżący, że nie dokonał on skutecznego zrzeczenia się przedmiotowego roszczenia, to i tak podlegało ono oddaleniu, gdyż Sąd I Instancji słusznie przyjął, iż w realiach niniejszej sprawy dochodzenie tegoż roszczenia przez uczestnika, będzie nosić znamiona nadużycia prawa podmiotowego.

Zachodzą bowiem podstawy, aby zarzucić uczestnikowi, iż postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego (określanymi obecnie często jako zasady słuszności) i dlatego powinien być traktowany tak, jakby już wyszedł poza treść swego prawa. Przy stosowaniu art. 5 k.c. trzeba mieć na względzie, że domniemywa się, iż korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego (ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa). Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może domniemanie to obalić i pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania, jako nadużycia prawa, niezasługującego na poparcie z punktu widzenia zasad współzycia społecznego. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 sierpnia 2017 r. I Aca 883/16).

Ocena dokonana w świetle zasad współzycia społecznego powinna uwzględniać wszystkie okoliczności sprawy. Wzięcie pod uwagę tych okoliczności prowadzi do wniosku, że nie do zaakceptowania z perspektywy zasad współzycia społecznego byłoby obciążenie wnioskodawczyni obowiązkiem zwrotu uczestnikowi połowy kwoty spłaconej bankowi

z tytułu kredytu, do momentu podziału majątku wspólnego, w sytuacji, gdy w wyniku tegoż podziału uczestnik otrzymał własność nieruchomości obciążonej tym kredytem bez jakiegokolwiek spłaty na rzecz wnioskodawczyni, zaś ta w dalszym ciągu pozostaje dłużnikiem osobistym banku wobec braku jakichkolwiek działań uczestnika zmierzających do zwolnienia jej z tego długu.

Nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów art. 520 § 2 i 3 k.p.c. rozstrzygając o kosztach postępowania.

W postępowaniu nieprocesowym, odmiennie aniżeli w procesie, obowiązuje zasada statuowana w § 1 omawianego przepisu ponoszenia przez każdego uczestnika tego postępowania wszystkich kosztów, jakie związane są z jego udziałem w konkretnej sprawie. Zasada ta jest konsekwencją różnicy między postępowaniem procesowym, a nieprocesowym. W tym ostatnim postępowaniu nie występuje zasada dwustronności, co oznacza brak stron procesowych, w miejsce których występują uczestnicy postępowania. W myśl omawianej zasady, nie istnieje między uczestnikami postępowania nieprocesowego w ogóle obowiązek zwrotu kosztów.

Natomiast możliwość poniesienia przez jednego z uczestników wszystkich kosztów, czyli również zwrotu całości kosztów pozostałych uczestników, albo zwrotu przynajmniej części kosztów poniesionych przez innych uczestników, ma charakter wyjątkowy.

Pierwszą z takich sytuacji przewiduje art. 520 § 2 k.p.c., zgodnie z którym sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub obciążyć nim jednego z uczestników w całości, jeżeli uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub ich interesy są sprzeczne. Po wtóre, w razie sprzeczności interesów uczestników, sąd może włożyć na uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone, obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez innego uczestnika (art. 520 § 3 zd. 1 k.p.c.). Wreszcie, możliwe jest nałożenie na jednego z uczestników obowiązku zwrotu kosztów poniesionych przez innych uczestników, jeżeli obciążony nimi uczestnik postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie (art. 520 § 2 zd. 2 k.p.c.).

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna z okoliczności uzasadniających zasądzenie kosztów postępowania od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika.

Uczestnicy postępowania byli w równym stopniu zainteresowani jego wynikiem (gdyż dążyli do dokonania podziału swojego majątku wspólnego), żaden z nich nie postępował niesumiennie lub oczywiście niewłaściwie.

Co zaś się tyczy obowiązku zwrotu kosztów uczestnika, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone to przepis ten recypuje zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania, wprowadzoną przepisem art. 98 k.p.c.. Sprzeczność interesów uczestników przejawia się w sporach toczących się między nimi w danym postępowaniu nieprocesowym. Przegrywającym spór będzie ten uczestnik postępowania, którego wnioski zostały oddalone lub odrzucone. Jednakże zasada odpowiedzialności za wynik w postępowaniu nieprocesowym nie obowiązuje w sposób bezwzględny. Przemawia za tym wprowadzenie do § 3 omawianego przepisu pojęcia "sąd może". Daje to sądowi możliwość - w granicach swobodnej oceny - rozważenia wszystkich względów przemawiających bądź za zasądzeniem, bądź za odmową zasądzenia zwrotu kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Uznać należy, że uzasadnione będzie obciążenie obowiązkiem zwrotu kosztów takiego uczestnika, który przez swoje oświadczenia lub nieuzasadnione wnioski spowoduje dodatkowe koszty lub zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy. W realiach niniejszej sprawy po pierwsze wnioskodawczyni nie sposób przypisać tego typu działań. Jako uczestnik postępowania miała ona pełne prawo doprowadzić do weryfikacji wartości nieruchomości wskazywanej przez uczestnika postępowania. Okoliczność ta wymaga wiadomości specjalnych więc siłą rzeczy koniecznym było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Przede wszystkim zaś powołując się na ten przepis skarżący nie raczył zauważyć, że wynik postępowania w sprawie to jego stawia w sytuacji uczestnika, którego wnioski zostały oddalone, a więc to co najwyżej on mógłby zostać obciążony obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania wnioskodawczyni, a nie odwrotnie.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 520 § 1 k.p.c..

Sąd Okręgowy ustalił, że uczestnicy ponoszą koszty postępowania apelacyjnego zgodnie ze swoim udziałem w sprawie, uznając, że byli w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem i brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady orzekania o kosztach postępowania nieprocesowego wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c.